

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej

Pismo codzienne dla polskiego ludu pracującego

Przedpłata wynosi na pocztę miesięcznie z przyniesieniem do domu 5,00 mk., kwartalnie z przyniesieniem do domu 15,00 mk., u kolporterów miesięcznie 5,00 mk., pod opaską miesięcznie 6,00 mk., za granicą pod opaską miesięcznie 7,50 mk. Pojedynczy numer 40 fen.

Telefonu nr. 1150.

Cena ogłoszeń za jeden wiersz petytowy jednolamowy lub jego równoważnik 80 fen. Za reklamy dwulamowe 3,00 mk. Na częściej umieszczane ogłoszenia udzielamy stosowny opust. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza”, Kattowitz O.-S., Schliessfach 101.

Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach, ul. Ratuszowa nr. 12. Wydawca Józef Biniszewicz w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor W. Rumpelt w Katowicach.

Prawo czy handel.

Tekst uchwały londyńskiej w sprawie emigrantów nie jest dotychczas znany. Wprawdzie pierwsza wiadomość, że emigranci będą głosować jednego dnia razem z ludnością górnośląską, urzędowo zresztą potwierdzona przez Komisję Koalicyjną, nie ulega wątpliwości, z Paryża drogą przez Szwajcarię dochodzą depesze, które — o ile okaza się prawdziwe — znacznie zmienia sens pierwszej wiadomości.

Według ostatnich depesz głosowanie ma się odbyć strefami, to znaczy — cały teren plebiscytowy zostanie podzielony na dwie (według innych źródeł na trzy) części, czy strefy. Każda strefa ma głosować osobno. W ten sposób jedność czasu plebiscytu, o którą tak wojowali Niemcy, nie byłaby zachowana. Mieszkańcy w poszczególnych strefach głosowaliby w osobnych terminach. Odbyłyby się więc dwa (względnie trzy) głosowania. Podział na strefy możliwy jest tylko jeden: oddzielnie głosowałyby powiaty przemysłowe, więc powiat rybnicki, pszczyński, katowicki, bytomski, królewsko-hucki, zabrzański, tarnogórski i gliwicko-toszecki. Następnie w odstępie paru dni odbyłoby się głosowanie w powiatach rolniczych. Gdyby w rachubę wchodziła trzecia strefa, co nie wydaje się prawdopodobnym, musielibyśmy przyjąć pas pośredni, n. p. powiaty lubliński, strzelecki, gliwicko-toszecki, kozielski i raciborski (z obu ostatnich powiatów tylko części leżące po prawym brzegu Odry).

Inne wiadomości, które tą samą drogą przez Szwajcarię dochodzą z Paryża, donoszą, że Francja miałaby otrzymać mandat kontrolny nad przebiegiem plebiscytu. W tym celu Francja za przykładem Anglii jest podobno skłonna do powiększenia swoich wojsk okupacyjnych na G. Śląsku. Wiadomości te dowodzą, że niemieckim były pierwsze doniesienia prasy niemieckiej, która z radością podnosiła decyzję londyńską, jako zwycięstwo Niemiec nad stanowiskiem Francji, odniesione przy pomocy Anglii.

Wiadomości powyższe nie są jednak dotąd sprawdzone i prawdopodobnie przed powrotem generała Le Ronda nie zostaną potwierdzone. Gazety niemieckie donoszą, że generał Le Rond wyjechał w ważnej misji do Paryża, inne (n. p. „Volksstimme”) podają, że generał Le Rond nie ma więcej wrócić na swoje stanowisko w Opolu. Ta ostatnia pogłoska wygląda wielce nieprawdopodobnie. Podobne pogłoski rozpuszczali Niemcy w czasach samoobrony sierpniowej, gdy generał Le Rond na wezwanie Rady Ambasadorów, wyjechał do Paryża, przyczem powrót jego był jeszcze wzmocnieniem jego stanowiska. Obecnie rozpuszczane pogłoski niemieckie oznaczają tylko stosunek Niemców do przewodniczącego Komisji Koalicyjnej i ich pobożne, ale nie mające widoków spełnienia, życzenia.

Wszystkie powyższe wiadomości i pogłoski dowodzą, że ostateczna walka o sposób przeprowadzenia plebiscytu nie jest jeszcze zakończona, że nadzieje i tryumfy niemieckie były przedwczesne. Emigranci będą głosować razem z nami. Ta rzecz jest już postanowioną. Nie przestrasza ona nas zbytnio. Jeżeli Komisja Koalicyjna sama nie postara się o to, by ci emigranci nie przyjechali jako zorganizowana banda stosstruplerów, której celem ma być sterroryzowanie ludności — to nasz lud będzie umiał na terror zareagować i nie ugiąć się przed nim.

Sprawa przyjazdu emigrantów jest bardziej interesująca z innego punktu widzenia. Zastanawiamy się, czemu mamy zawdzięczać to, że sprawa emigrantów stała się tak głośna i ważna. Przez plebiscyt wszak należy rozumieć bezstronne i swobodne wypowiedzenie się ludności. Tak przynajmniej rozumiał sprawę plebiscytu Wilsona za nim wszystkie narody. Z tego założenia bezstronności i sprawiedliwości wynika, że o losach kraju rozstrzygać ma tylko sama ludność. Ona bowiem jest tem jedynie zainteresowaną.

Tymczasem dotychczasowe rokowania i intrygi dyplomatyczne dowodzą, że emigranci stają się narzędziem w ręku Niemców i czynników koalicyjnych Niemcom sprzyjającym dla pogorszenia widoków plebiscytowych polskich. Rokowania te dowodzą, że w udziale emigrantów w głosowaniu nie idzie o zasadę sprawiedliwości, ale wyłącznie o targa i gre dyplomatyczną na tle czarnego polityki światowej państw koalicyjnych i ich stosunku do Niemiec. Pewne rządy koalicyjne, sprzyjające z tych lub innych powodów Niemcom, starają się w ten sposób plebiscyt przeprowadzić, ażeby dać Niemcom jaknajwięcej pomyślnych warunków. Tak więc, a nie inaczej musi i nasza ludność traktować emigrantów. Są oni podstawiani przez naszych wrogów dla zadania gwałtu zasadzie sprawiedliwości i dla sfalszowania woli ludności, która wyraża jednogłosem wolę połączenia się z Polską.

Emigranci są więc narzędziem pewnych sił polityki światowej w walce nie o zasadę sprawiedliwości, ale o interesa i handel tych czynników. Tę rolę emigrantów musi sobie nasza ludność zapamiętać. Jakkolwiek bowiem w obecnych warunkach musimy przyjąć i uznać narzucony nam przyjazd emigrantów, będziemy umieli dołożyć wszelkich starań i sił, aby ten zadany nam gwałt unieszkodliwić i nie dopuścić do sfalszowania naszej woli. Emigrantów się nie boimy. Liczbą ich jest znikoma w porównaniu z potęgą liczącą polskiej ludności. Ale bronimy zasady plebiscytu i bronimy siebie samych przed stanieniem się przedmiotem handlu dla obcych kapitalistów. Nie możemy dopuścić do tego, ażeby o losie naszego kraju miał decydować obcy interes, a nie prawo i zasada sprawiedliwości. Cokolwiek by miało nastąpić, zwyciężyć musimy i zwyciężymy.

Alarm!

Gazety niemieckie donoszą, że porzawszy od 5. marca mają przyjeżdżać na Górny Śląsk pociągi z emigrantami z Niemiec. Wszelkie przygotowania mają być ukończone i od 5. marca dzień w dzień mają niemieckie pociągi wyrzucać w różnych miejscowościach naszego kraju bandy emigrantów.

Plebiscyt ma się odbyć 20. marca. A więc na dwa tygodnie przeszło przed terminem ma się zacząć zapowiadana przez Niemców akcja. Komisja Koalicyjna dotychczas nie zajęła w tej sprawie żadnego stanowiska. Dlatego ze swej strony dla dobra i spokoju kraju uważamy za stosowne zabrać w tej sprawie głos i zwrócić uwagę Komisji Koalicyjnej na grożące z tej strony niebezpieczeństwo.

Naprzód zaczniemy od stwierdzenia niezbitych faktów. Prawda jest, że linia demarkacyjna górnośląsko-niemiecka nie jest dotychczas odpowiednio zamknięta przez wojska koalicyjne. Dzięki temu przez tę linię mają swobodny przechód zarówno bandy stosstruplerów jak i zorganizowane oddziały Reichswehry. Fakty te nie mogą być Komisji Koalicyjnej nieznane. Tymczasem zwracaliśmy na to uwagę, ponierając nasze twierdzenia wiarogodnymi dowodami.

Dlaczego Komisja Koalicyjna nie uważała dotychczas za stosowne zwrócić na to uwagę i wydać odpowiednie zarządzenia?

Dlaczego Komisja Koalicyjna pozwala na zalewanie naszego kraju przez bojówki niemieckie i terroryzowanie spokojnej ludności? Na Komisji Koalicyjnej spoczywa ciężka odpowiedzialność za możliwe skutki takiego zaniedbania. Pierwszem więc kategorycznym żądaniem naszej ludności jest ścisłe zamknięcie linii demarkacyjnej. Na granicy polskiej poczyniono już odpowiednie zarządzenia w tej sprawie. Dlaczego Komisja Koalicyjna przeprowadza pewne uprzedmiotowienie dla strony niemieckiej? Dopóki linia demarkacyjna nie będzie zamknięta, plebiscyt zwłaszcza w powiatach zachodnich będzie tragedią, odbyta pod terrorem bojówek niemieckich.

Drugim niezbitym faktem jest to, że emigranci, przynajmniej poważna ich część przyjeżdża jako straż przednia niemieckich sił zbrojnych, odpowiednio uzbrojona i zorganizowana. Nie może być Komisji Koalicyjnej nieznane, że emigrantom niemieckim władze niemieckie wydają pozwolenia na noszenie broni, a inne organizacje postarają się o zaopatrzenie ich w tę broń. W ten sposób zupełnie prawnie będziemy mieli na Górnym Śląsku oddziały wojskowe. Dlatego drugim kategorycznym żądaniem naszej ludności jest przeprowadzenie ścisłej rewizji przyjeżdżających emigrantów. Wszelkich, u których znajdzie się broń, należy natychmiast pozbawić prawa głosowania i wydaląc z kraju. Rewizji tej nie mogą dokonywać urzędnicy. Muszą to robić albo członkowie koalicyjne, albo polscy i niemieccy urzędnicy policji.

Trzecim niezbitym faktem są nieustające szyskany, jakich dopuszczają się władze niemieckie wobec polskich Górnoślązaków w Niemczech. O ile niektórym z nich udało się wnieść podanie o wpis na listę głosujących, z pewnością będą Niemcy czynili wszystko, aby uniemożliwić im przyjazd na Górny Śląsk. Żadamy więc od Komisji Koalicyjnej odpowiednich kroków dla ochrony polskich Górnoślązaków w Niemczech.

Ludność polska protestuje jaknajenergiczniej przeciw tak rychłemu przyjazdowi emigrantów. Emigrantom nie może być wolno przyjechać wcześniej jak na pięć najwyższej dat przed termi-

Pamiętajcie robotnicy i chłopci jak Was krzywdził rząd niemiecki.

Nietylko za rządów Hohenzollernów krzywdził polskich robotników kapitalista niemiecki. Płace górnośląskich robotników niższe są nawet obecnie od płac robotników w Niemczech. Płaca naszego robotnika w ostatnim kwartale 1919 r. wynosiła 1284 marek. Robotnik w okręgu Dortmund wziął w tym samym kwartale 1728

marek, robotnik w okręgu po lewym brzegu Renu wziął 1645 marek, nawet robotnik na Dolnym Śląsku wziął 1487 marek. Tylko robotnik górnośląski brał najmniej. I dlaczego? Bo jest Polakiem. Czy to jest sprawiedliwość?

Pamiętajcie o tem — Górnoślązacy — przy głosowaniu.

Niem plebiscytu. Przyjazd wcześniejszy przy zupełnym braku ochrony ze strony czynników kolonijnych przed terrorem emigrantów, może doprowadzić do ubolewania godnych wydarzeń. Jest to zarządzenie konieczne wobec ciągłych przygotowań niemieckich do teroru i rozruchów. wobec gromadzenia przez Niemców broni i ustawicznych z ich strony prowokacji.

Na Komisji Koalicyjnej spoczywa ciężka odpowiedzialność. Jeżeli Komisja Koalicyjna nie spełni uprawnionych zadań naszej ludności, nasza ludność będzie miała prawo pozbawić Komisję swojego zaufania, z jakim dotychczas mimo tyle zawodów do niej się odnosi. Ludność naszą wzywamy do spokoju. Ale nie można jej bezkarnie prowokować przez uprawianie terroru. Takim uprawnieniem terroru będzie wcześniejszy przyjazd emigrantów.

Zyd ks. L. Raczkowski w „Polaku“.

Książę powyższego nazwiska napisał do „Polaka“ serię artykułów pod tytułem:

„Czemu żydzi przodują w organizacjach wywotowych.“

Na treść tych artykułów wchodzić nie chcemy, ponieważ robią one wrażenie, że pisał je przechrzta, który teraz cierpi na manję żydowską.

Następujący ustęp z jego czwartego artykułu jest dowodem jego chorobliwości.

Ks. Raczkowski pisze:

„Drugą potęgą świata jest prasa i tę oni mają w swym ręku. Dowiadujemy się jeszcze z owego przemówienia na zjeździe tajnym, że żydzi powinni objąć kierownictwo prasy w każdym kraju. Jesteśmy chytrzy, zręczni i władamy złotem. Trza za pom. dzienników polit. opanować opinię publiczną i kierować się według naszych wyłącznie interesów; trzeba pozyskać wpływ na proletariąt“. Wiele najpoczytniejszych dzienników powstało z ich funduszków, pracują ich kapitałami; redaktorzy są żydami albo chrześcijanie pobierający swe utrzymanie i pensje z kieszeni żydowskiej, dlatego też wykonują program żydowski. Opanowali prasę całego świata. Socjalistyczna prasa wpływała w ręku żydowskim: w Berlinie „Vorwärts“, we Wiedniu „Arbeiter Zeitung“, w Polsce „Naprzód“, „Kurier Codzienny“, „Praca“, (we Lwowie) „Robotnik“; już 1840 r. postanowił synod żydowski w Krakowie zagarnąć w swe ręce prasę. Gazeta dotrze wszędzie, w ukryte poddasze, do fabryk, warsztatów kopalni. A jest tak tania w porównaniu do innych, a tak wiele daje papieru. No! wciąż wytyka coś kościotłowi, a bezustannie wyzywa na panów, rozpisuje się stale o niesprawiedliwości zapewnia robotnika, że jego broni praw i sypie dłońmi obietnicami. Ty, robotniku daj grosz swój na gazetę, zapisz się koniecznie do związku socjalistów, groź światu jak oni... i czekaj, aż niemożliwe stanie się możliwym. Jeżeli inteligent często przysięga na swój dziennik, to zupełnie uwierzy we wywody swej gazety robotnik, niewykształcony. Druk go przekonuje. Nie podpada ci to robotniku, że ten twój redaktor-socjalista chyba do czego innego zmierza jak do poprawy twej niedoli“.

Niemiec ma przysłowia: „Frech, dumny, arest.“

To przysłowie sprawdza się na autorze artykułów Polaka.

Pisma mieszczańskie jak „Kurier Codzienny“ i „Praca“, zamienił na organa socjalistyczne a wszystkie pisma socjalistyczne razem przechrzcił na żydowskie.

My wiemy, że księdzu wolno ochrzcić dziecko wedle woli rodziców, lecz musimy powiedzieć: „Precz z łapami“, jeżeli książę wbrew naszej woli i prawdy chrzci organy socjalistyczne na pisma żydowskie.

Nasze pisma „Naprzód“ i „Robotnik“ założone są przez idealistów, inteligentów i robotników polskich. Towarzysze nasi oddawali na swe organa ostatni grosz i o głodzie wydawali te pisma, narażając swą wolność i życie.

Nie pozwolimy przeto, by rozwydrzony książę pluł na ten dorobek robotniczy.

Regulamin wyborczy dla plebiscytu.

O polu, 27. lutego. Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa ogłasza drugą część przepisów dla głosowania plebiscytowego a zwłaszcza są to przepisy, dotyczące samego aktu wyborczego. Druga ta część przepisów postanawia, że plebiscyt odbędzie się 20 marca r. b. dla całego górnośląskiego terytorium plebiscytowego i dla wszystkich uprawnionych do głosowania. Ci, którzy nie mieszkają na G. Śląsku, a są uprawnieni do głosowania, otrzymują przepustki, które dla kategorii B i D służą jednocześnie będą jako legitymacje wyborcze.

Kartki wyborcze, koperty i urny (do każdej urny dwie kłódki) dostarczy Międzysojusznicza Komisja. Klucz do jednej kłódki otrzyma przewodniczący biura wyborczego, drugi jego zastępca. W lokalu wyborczym urządzony będzie namiot, w którym gdzie każdy wyborca, przez ni-

kogo nie obserwowany, będzie mógł włożyć kartkę wyborczą do koperty. Po włożeniu kartki do koperty wyborca wychodzi z namiotu, udaje się do stołu biura wyborczego i wrzuca kartkę w kopercie do urny wyborczej, podobnie jak działa się przy wyborach do parlamentu niemieckiego.

Głosowanie rozpocznie się o godz. 8 rano i potrwa do 8 godz. wieczorem. Po ukończeniu głosowania t. j. po 8 godz. wieczorem wynik głosowania będzie natychmiast stwierdzony. Czterej ławnicy, wyznaczeni przez przewodniczącego, i czterej przez zastępcę przewodniczącego będą zaprzysiężeni jako świadkowie stwierdzenia wyniku głosowania. Kartki wyborcze będą uporządkowane tak: Polska — Niemcy — głosy nieważne — zakwestjonowane czyli zaczepione kartki wyborcze. Kartki wyborcze będą z białego czystego papieru. Na jednych nadrukowane będą słowa: „Polska—Polen“, na drugich: „Deutschland—Niemcy“. Każdy wyborca lub wyborczyni otrzyma przy stole biura wyborczego kopertę i dwie kartki, jedną za Polskę, drugą za Niemcami. Z kopertą i dwiema temi kartkami uda się do zakrytego namiotu wyborczego, jedną kartkę włoży do koperty, którą po opuszczeniu namiotu włoży do urny wyborczej.

W dalszym ciągu rozporządzenie Międzysojuszniczej Komisji zawiera przepisy co do zamknięcia protokołów, które w dwóch wygotowaniach winny być prowadzone, a dalej przepisy o ogłoszeniu wyniku głosowania, który winien być telegraficznie zakomunikowany kompetentnemu biuru Międzysojuszniczemu, oraz Komisji Międzysojuszniczej w Opolu.

Rozporządzenie nosi datę 23 lutego i podpisali je: generał Le Rond jako prezydent Francji, A. de Marini jako reprezentant Włoch i H. S. B. Persival jako reprezentant Wielkiej Brytanji. Regulamin ten ma znowu bardzo ujemną stronę.

Pocóż te kartki wydawać przy stole wyborczym i to aż dwie? Jesteśmy przekonani, że wiele ludzi wpakuje obie kartki do koperty. Będzie również i dużo takich, którzy czytać nie umieją i oddadzą kartkę fałszywą wbrew ich przekonaniu.

Zdaniem naszym jest również 12 godzin za długim czasem.

Bolszewicy niosą wszędzie piewole.

Kiedy wojska bolszewickie parły na Warszawę, wieniec krzyżowała cała prasa komunistyczna, że czerwona armia nieświeżość robotnikom polskim i walczy ona tylko przeciwko polskim imperjalistom.

Z powodu widoków na pokój polsko-rosyjski poszli bolszewicy na nową zbrodnię i napadli bez wypowiedzenia wojny państwo gruzińskie.

Gruzja, licząca trzy miliony mieszkańców, żyje już trzy lata jako samodzielne państwo i rządzi tam socjaliści oczywiście nie po bolszewicku, lecz zupełnie demokratycznie.

W państewku tem istnieje dobrobyt i waluta stoi bardzo wysoko.

Bolszewicy starają się od samego początku tego państwa podbić je piśmiem i intrygą. Lecz jak wspomnieliśmy, w kraju panuje dobrobyt, przeto nikt na lep bolszewicki nie szedł. Bolszewikom się atoli taki stan nie podoba i przed 2 tygodniami urządzili brutalną wyprawę na Gruzję i zabrali jej sobie Tyflis.

Bujne życie tego kraju zamienili znowu w grób a dzielni towarzysze gruzińscy opuszczają warsztaty i chwytają za broń.

Pisma komunistyczne milczą na tę krewawą wyprawę bolszewicką i nie piętnują tej zbrodni swych rosyjskich partnerów.

Namysłają się widocznie, jak mają optwać socjalistów gruziński i nazwać ich kontrrewolucjonistami, że nie chcą się pozwolić smyczyć na psim pasku bolszewickim.

W sprawie tej czytamy:

W jednym z ostatnich numerów „Ertoby“ pisma gruzińskiego, wydawanego przez soc.-dem. mniejszości, tzw. „mieńszewków“, czytamy co następuje: „Swoboda“ 23. bm.) „Już kilkanaście dni pisma bolszewickie drukują odezwy, wzywając do powitania w Gruzji. Innej kwalifikacji dać temu nie można — co piszą ci rozbójnicy pióra! Zwykły to objaw: skoro bolszewicy przygotowują się do wystąpienia — a rząd gruziński plany ich pokrzyżuje, dowiedziawszy się o tem — zaczynają podnosić wrzawę na temat wiarołomstwa mieńszewków.“

Nieustraszeni rycerze! Zerwaliście już dawno z socjalizmem! Rosję sprzedaliście amerykańskiemu kapitałowi, a klasę robotniczą zniszczyliście faktycznie, deptać prawa i dążenia małych narodów wszędzie, gdzie tylko stąpiła noga „krasnoarmiejca“. Rozbiliście i ograbili „Asserbejdżan“ — i po tem wszystkim chcecie na cwałach strone przeciwną

naród gruziński, a siebie przedstawić jako niewinnych. Lecz za kogoż uważacie gruzińskie sfery pracujące?

Oto już trzeci rok mija odkąd gruzińska demokracja, gruzińscy robotnicy i wieśniacy walczą z wami — a wy z nimi. Walczyście z narodem gruzińskim wszelkimi środkami: oszczerstwem, przekupstwem i cudzą bronią. Jakież więc prawem zwracacie się do niego dzisiaj!

Otóż, tak wygląda wolność bolszewicka i taką wolność pragną zgłuszyć komuniści Polskę i nam polskim robotnikom.

Nędza uchodźców w Niemczech.

Straszny jest los Niemców uchodźców z Poznania, Prus Wschodnich i Zachodnich którzy nie chcą zostać pod władzą polską, wyemigrowali stamtąd pod opiekunów skrzydła ojczyzny niemieckiej.

Sądzi, że przyjął ich tam z otwartymi ramionami. Bo, jak podaje „Magdeburgische Zeitung“ walczyli oni nawet nieraz z bronią w ręku o „niemieckość“ Wielkiego Księstwa Poznańskiego, czy Prus Zachodnich, oddawali swe życie i mienie, by wytepić Polaków, słowem uważali się za bohaterów „niemieckiej“ sprawy narodowej.

Tymczasem niemiecka ojczyzna nietylko nie uczciła ich za te położone dla niej „zasługi“, ale odnosi się do wszystkich uchodźców ogromnie niechętnie. Z powodu braku mieszkań skazani są oni na pomieszczenie w barakach, których ogromna ilość znajduje się zwłaszcza na wschodniej granicy Niemiec w okolicy Magdeburga, jak n. p. w Altengrabow, Jueterburg i wielu innych. Stosunki w nich są wprost straszne, bo jak czytamy w wyżej wspomnianej gazecie: „do życia w tych barakach trzeba mieć wielką dojrzałość moralną, aby nie zepsuć się fizycznie i moralnie.“

W jakim strasznym położeniu znajdują się ci ludzie — tego dowodem skarga i protest tych uchodźców przeciw dotychczasowemu postępowaniu wobec nich zawierający się w słowach:

„Nie oczekiwaliśmy zupełnie i nawet nie zakładamy, ażeby nas tu przyjmowano z otwartymi ramionami, ponieważ znamy dzisiejsze samolubstwo. Oczekiwaliśmy jednak, że będzie się sprawnie wiodło wobec naszego przez konieczne stosunki wytworzonego położenia i że uzna się to, co uchodźcy zrobili dla swej niemieckiej ojczyzny dla swych niemieckich braci i sióstr. Nie można ich uważać teraz jako niepotrzebnych obywateli; przeciw temu stanowczo protestujemy.“

Tak wygląda nagroda za „zasługi“ położone dla ojczyzny niemieckiej. Niechaj się mają na baczności ci, co się tak bardzo przechwalają swą „niemieckością i co tak „bohatersko“ walczą — „um deutsches Obereschießen“, by nie znaleźli się wkrótce w barakach na brandenburskich piaskach.

Niemcy nazywają załogę francuską „Mörderschütztruppe“!

Komisja Międzysojusznicza postanowiła, że proces w sprawie zabójstwa Teofila Kupki ma być oddany do rozstrzygnięcia Sądowi Nadzwyczajnemu w Opolu. Uczyniła to z tego względu, że zna już dobrze stronniczość sądów niemieckich i ich sposób załatwiania sprawy. Zarządzenie to przyjęły tutejsze dzienniki hakatystyczne z wielką niechęcią a niemieckie gazety pozaślaskie, między innymi berlińskie posuwają się nawet do obraży władz koalicyjnych. I tak n. p. „Tägliche Rundschau“ przedstawia ten fakt oddania sprawy zabójstwa Kupki sądom koalicyjnym, jako uwolnienie morderców przez Francuzów i mówi otwarcie, że w tym wypadku załoga francuska okazała najłepiej, że jest „eine Mörderschütztruppe“.

Mamy tu najlepszy dowód, jak nienawidzą Francuzów, podsykana ciagle i krzewiona wśród ludu niemieckiego — zaciemnia jasny sąd o danej rzeczy i zupełnie go wypacza, posuwając się przy tem aż do dotkliwej obrazy.

Warto, ażeby sobie rządy koalicyjne zapamiętały, że pisma niemieckie śmiały nazywać ich wojska „Mörderschütztruppe“.

A dlaczego to sądy niemieckie nie wytaczają procesu mordercom Dr. Mieleckiego?

Transporty emigrantów.

Berlin, 27. lutego. Transporty emigrantów z Niemiec na G. Śląsk rozpocząć się mają począwszy od 8. marca. Rząd niemiecki przeznaczył dla nich 250 osobnych pociągów, które przez przeciąg jedenastu dni wozić mają emigrantów na G. Śląsk. Z tych 250 pociągów 90 wyruszyły z Srodkowego i Dolnego Śląska, 60 z Berlina, 35 z Westfalji, a reszta z innych stron Niemiec. Emigranci z Prus Wschodnich przetransportowani będą drogą wodną do Berlina, a stąd pociągami na G. Śląsk.

Zaczną więc zjeżdżać ci, którzy mają zakłócać spokój, napadać i terrorizować obywateli i

tejszych. A co najgorsze, że mają oni to prawo już 11 dni przed plebiscytem.

Jak musi to oddziaływać na produkcję węgla? Chyba nikt nie uwierzy, że górnicy pozostaną pod ziemią, gdy przybysze niemieccy, nastawiać będą na ich życie?

Przegląd polityczny

Zwrot zrabowanej własności polskiej przez Niemców.

Paryż, 24-go bm. Przedstawiciel Polski w Komisji Międzynarodowej Odszkodowań w Wiesbaden Antoni Olszewski oświadczył korespondentowi Kurjera Warszawskiego co następuje:

„Mojem zadaniem jest odnalezienie materiału wywiezionego przez Niemców z Polski, jak przeszło 300 tysięcy maszyn fabrycznych, 70 lokomotyw, 40 tysięcy koni i około 20 turbogeneratorów. Mam nadzieję, mówił przedstawiciel Polski, zyskać około 70% materiału i zwrócić go Polsce.

Niemcy robią nam wielkie trudności, nie chcą oddać skradzionych nam rzeczy.

Liczne maszyny i kilka turbogeneratorów już zapakowano i wkrótce przybędą do Polski

Narady w Londynie.

Jak wiemy w Londynie trwają nadal narady. Obecnie rozpatrywane są żądania tureckie w sprawie Smyrny i Tracji. Na konferencji londyńskiej koalicja wzięła sobie za zadanie uregulowania bardzo zawitych spraw wschodnich.

Spółka niemiecko-bolszewicka.

Dzienniki włoskie ogłaszają obecnie szereg dokumentów i listów wymienionych pomiędzy Wilhelmem II a rządem Lenina w sprawie rewolucji rosyjskiej i opłacania uchu bolszewickiego przez Reichsbank niemiecki przez agentów.

Z dokumentu datowanego 16-go listopada 1917 dowiadujemy się o pobieranych sumach przez Lenina, Zinowiewa Kozłowskiego i Kołataja z Reichsbanku. Z dokumentu z dnia 25-go października 1917 dowiadujemy się, że Niemcy wysłali do Rosji oficerów władających językiem rosyjskim do służby rosyjskiej. Przeglądając dalsze dokumenty dowiadujemy się, że Niemcy aby urządzić rewolucję rosyjską wydali około 100 milionów marek. Polskie przysłowie powiada, że kij ma dwa końce. Otóż Niemcy wywołały bolszewizm w Rosji, a teraz ten bolszewizm sam ich dławii.

Vorwärts „Mit Gott für König und Vaterland“.

Po ostatnich wyborach pruskich, które dały zwycięstwo Niemcom nacjonalistom „Kreuzzeitung“ wywiesiła znów asło „Vorwärts mit Gott für König und Vaterland“. Widzimy więc że Niemcy wchodzą ponownie na tor Bismarka. Gazety zagraniczne przypuszczają, że na posiedzeniu pruskiego parlamentu nacjonałiści niemiecy wniosą projekt przywrócenia monarchji i powołają na tron Wilhelma.

Kapitulacja Niemiec.

Niemcy widząc, że przegrają plebiscyt chcą już teraz wejść na drogę porozumienia i rokowań z Polską, sami jednak wstydzą się rozpocząć rokowania z rządem polskim, bo znaczyłoby to przegrane niemieckie. Za pośrednika pomiędzy Polską a Niemcami zaprosili sobie Niemcy byłego prezydenta ministrów włoskich Nittiego. Ostatnimi czasy Nitti ogłasza artykuły w gazetach nawołujące do żody Niemców z Polakami. Jest to kapitulacja wojny gospodarczej i politycznej, jaką prowadzili Niemcy z Polską

Niemcy rozebrali się już do kosztów.

Na posiedzeniu rady gospodarczej przewodniczący Edward v. Braun oświadczył, że Niemcy pod względem gospodarczym bardzo podupadły, że panuje niedza i głód. W kwestiach militarnych prezydent ministrów Simons oświadczył, że Niemcy rozebrali się już do kosztów i są zupełnie bezsilni.

Konferencja socjalistów w Wiedniu.

W dniu 22. lutego po południu było się w Wiedniu uroczyste otwarcie międzynarodowej konferencji socjalistycznej. Francuskow. Longuet zagaił ją, zaś tow. Adler przywitał obecnych pięknym i serdecznym przemówieniem. Z przemówienia tego należy podnieść następujące charakterystyczne ustępy: Tow. Adler mówi, inni powiedzieli:

Zrozumieliśmy, że polityka proletariatu nie może pozostać w dalszym ciągu bez wyjścia wytkniętych linii. Druga Międzynarodówka nie już nie wzbudzi do życia, nie obejmie nigdy całego proletariatu. Tak samo trzecia, jeżeli nam ktoś mówi, że istnieją dwie Międzynarodówki — to my oświadczamy, że właściwie nie ma żadnej Międzynarodówki. Bo do drugiej żyją tylko kilka odłamów i do trzeciej też kilku. Zaś część światowego proletariatu nigdzie nie należy. Nasza dzisiejsza konferencja jest zatem skromną próbą zjednoczenia rewolucyjnego proletariatu. Na naszej konferencji reprezentowany jest jedna trzecia całego proletariatu. Z tym i hasię liczyć. Ale wiemy, że do utworzenia jednego silnego ośrodka rewolucyjnego nie wystarczy jeden wysiłek, że to wymaga olbrzymiej pra-

Jesteśmy świadomi wielkiej odpowiedzialności, jaką przyjmujemy na siebie. — Nazywając nas sztyderczo: „2 i pół“. Kto widzi obecne straszne położenie klasy robotniczej, tego musi przerażać wielkość chwili, w której żyjemy. Straszne klęski, jakie proletarijat w wielu krajach poniósł. — sprawić muszą każdemu czującemu człowiekowi ogromne troski.

Nie chcemy polemizować w tym tonie z Moskwa, jak to Moskwa czyni. Bo my lepiej potrafimy i umiemy Moskwę zrozumieć, aniżeli ona nas. U nich — u bolszewików — pozostał ten stary, dawnej ton koszarowy — nawet w Czerwonej Armji bolszewickiej:

Przeciwstawiamy się polityce niecierpliwości, jaka reprezentuje Moskwa, oraz polityce pesymistycznej niewiary Drugiej Międzynarodówki. Reprezentujemy politykę realnego czynu bez gorączkowości, bez pesymizmu! — W przeciwstawieniu do Moskwy, — która mówi: dziel i rządź — my powiadamy: ŁĄCZYĆ ABY ZWYCIĘŻYĆ!

Z życia partji

Gliwice. W niedzielę 27. 2. o godz. 10 i pół odbyło się zebranie PPS. na sali p. Kłossek.

Na zebranie stawili się 16 towarzyszy. Po referacie tow. Czapskiego, omawiane były sprawy miejscowe organizacji. Po naradzeniu się przysiężli wszyscy towarzysze do zgody, że, aby nareszcie zapanowała zgoda i zdrowy duch w T-wie, należy wybrać formalnie nowy zarząd, który oczywiście zacznie pracować. Wybrany zarząd składa się z następujących t.tow.: W. Loga, przewodniczący; B. Tomczyk, zastępca przewodniczącego; S. Kuś, sekretarz; P. Woźnica, skarbnik; J. Ciuppek, zastępca skarbnika; W. Jada i Fr. Piechula, rewizorzy. Zebranie zostało zamknięte przez tow. Czapskiego, który przewodził, słowami: „Niech żyje solidarność robotnicza!“ Sekr.

(Mamy nadzieję, że obecnie zacznie lepiej i zdrowiej się rozwijać nasze T-wo w Gliwicach. Redakcja.)

Frydenhuta. W niedzielę 27. 2. odbył się wiec PPS. na którym przemawiali t.tow.: Czapski w polskim i Machulla w niemieckim języku. Po referatach uchwalona została rezolucja przeciwko emigrantom, tej treści, że mieszkańcy Frydenshuty protestują nadal przeciwko temu, że emigranci mają głosować wspólnie z tutejszą ludnością. Wiec został zamknięty okrzykami: „Niech żyje PPS!“ i „Niech żyje Polska Republika Robotnicza!“ Po wiecu zebrano na fundusz wyborczy PPS. 114 marek. Sekr.

Końskie. W niedzielę 20. 2. odbyło się zebranie PPS. na którym referował tow. Rubin na temat: „Co to jest Socjalizm?“ W dyskusji przemawiali t.tow.: Wiertelorz, Nowok i Ogara. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie zostało zakończone trzykrotnym okrzykiem na cześć PPS. Po zebraniu przystąpiło do PPS. 7 kobiet.

Czakanów. W niedzielę 20. 2. odbył się wiec plebiscytowy, zwołany przez PPS. na którym referował tow. Wittik. W półtoragodzinnej mowie wyjaśnił referent obecną sytuację polityczną na G. Śląsku. Po referacie przemawiali p. Kula-wik (N. P. R.) i tow. Kaluba: Uchwalono rezolucję przeciwko emigrantom, którzy mają głosować wraz z tubylczą ludnością górnośląską. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Wolnego Górnego Śląska połączono z Niepodległą Republiką Polską, zebranie zamknięte. Sekr.

Nikiszowiec. W piątek 25. 2. odbył się olbrzymi wiec PPS., w którym uczestniczyło przeszło 4 tysiące wiecowników na sali cehauzu. Do zebranych przemawiał tow. Czapski. W dyskusji zabierali głos t.tow.: Filzek i Warwas.

Uchwalono następującą rezolucję, która brzmi:

„Zebrani na wiecu 25. 2. w Nikiszu robotnicy i robotnice w liczbie przeszło 4-ech tysięcy protestują przeciwko temu, że emigranci mają razem głosować z ludnością. Pomimo że sprawa ta jest już przesądzona, jednakże protestujemy nadal przeciwko temu niesprawiedliwemu rozporządzeniu.“

Olbrzymi ten wiec został zakończony tysięcznymi okrzykami: „Niech żyje PPS. i Niepodległa Polska Republika Robotnicza!“ „Precz z emigrantami!“ Sekr.

Nakło. W niedzielę 20. 2. odbyło się zebranie PPS. na które zebrano się około 150 ludzi. Zebranie zagaił tow. Emanuel Student, wygłaszając referat polityczny. Później nastąpiły obrady nad 10 punktami porządku dziennego, które zostały załatwione w treściwy sposób. Zebranie zamknął przewodniczący tow. Student słowem hasłem: „Cześć pracy!“ Sekr.

Skrzyszów. Nowy zarząd T-wa PPS. składa się z następujących t.tow.: L. Szebera, przewodniczący; M. Skatula, zast. przewod.; J. Grabiek; sekretarz; J. Skatula, skarbnik; S. Skatula, zast. skarbn.; A. Skatula, rewizor. Po ostatnim zebraniu w dniu 20. 2. wstąpiło 9 nowych członków do PPS. Sekr.

Murczki. Na wiecu plebiscytowym PPS. po referacie tow. Gaszcyka została uchwalona następująca rezolucja:

„My zebrani na wiecu 20. 2. na sali Kukulowej robotnicy i robotnice Murczków, protestujemy przeciwko emigrantom, którzy mają razem z nami głosować.“

Miejki Janów. W sobotę 26. 2. odbył się wiec PPS., na którym zebrano się około 1500 ludzi.

Referat o sytuacji obecnej na G. Śląsku wygłosił tow. Czapski. Po referacie przemawiali w dyskusji: tow. Fitze i inni. Potem została uchwalona rezolucja przeciwko emigrantom, którzy mają głosować z tutejszą ludnością górnośląską. Wiec został zakończony okrzykiem na cześć Niepodległej Polskiej Republiki Robotniczej. Po wiecu zebrano składkę, po odtrąceniu kosztów za salę, w sumie 81 marki złożono na fundusz wyborczy PPS. Sekr.

Z ruchu zawodowego

Skrzyszów. W niedzielę 20. 2. odbyło się walne zebranie CZZP. u p. Kufki, na którym tow. Skatula referował. Po referacie nastąpił wybór nowego zarządu na rok 1921. Wybrani zostali nast. t.tow.: A. Skatula, przewodniczący; J. Kun, zastępca przewod.; M. Skatula, skarbnik; L. Szebera, zast. skarbn.; F. Klosek, sekretarz; A. Szombierski i W. Wodeck, rewizorzy. Sekr.

Brzezinka. W niedzielę dnia 20. 2. odbyło się zebranie CZZP. na sali Spółki pod Laryszem. Zebranie otworzył przewodniczący tow. Nanko, a referował tow. Szymura. Po referacie zabierali głos tow. Nanko i tow. Klemens. Tow. Pech nadmienił w rozmaitościach, aby uchwalone zostało, że skarbnik T-wa powinien również zbierać składki z Morgów, na co zebrani się zgodzili. Zebranie zakończył tow. Nauko, nadmienając, że obowiązkiem każdego członka jest uczęszczać na zebranie. Okrzykiem na cześć Niepodległej Polski Robotniczej zostało zebranie zamknięte. Sekr.

W niedzielę dnia 13. b. m. odbyło się zebranie Polskiego Związku Inwalidów Wojennych u p. Długajczyka w Katowicach w celu założenia filji dla Katowic.

Przewodniczący zebrania kol. Habrański z Mysłowic zagaił zebranie i wyjaśnił cel naszej polskiej organizacji. W dalszym ciągu mówił kol. Habrański o przeszłości inwalidów i dał żywy obraz cierpień inwalidów, wdów i sierot po poległych na wojnie. Po przystąpieniu wszystkich zebranych do związku, był następujący zarząd jednogłośnie wybrany:

prezes L. Vogel z Katowic;
sekretarz Robert Gojowczyk z Katowic;
skarbnik Paweł Kohn z Zawodzia.
Na tem zakończono zebranie hasłem: Cześć inwalidom wojennym!

Do towarzyszy kolporterów.

Upraszamy towarzyszy kolporterów o nadesłanie nam dokładnego spisu abonentów, mianowicie prosimy spisać na jedną listę imię, nazwisko i ulicę każdego abonenta i listę nam nadesłać.

Administracja „Gazety Robotniczej.“

Oświadczenie.

Jestem członkiem komitetu parytetowego ze strony polskiej.

Nigdy nie byłem członkiem Heimatsstreuerów, ani też mojego podpisu nie dawałem.

Jestem Polakiem i członkiem Centralnego Związku Zawodowego Polskiego.

Ktoby mnie próbował na sławie ukrzywdzić, tego jestem zmuszony pod sąd oddać.

Franciszek Bartlik.

Baranowiec, 27. 2. 20.

WESOŁY KĄCIK.

„Omyłka“.

Górnik Dudek przyszedł do Ks. Pontyfiksa na spowiedź. Ks. Pontyfiks był bardzo wielkim przeciwnikiem „Gazety Robotniczej“. Gdy Dudek przykleknął „do onej budki“, zaczął się spowiadać. Ksiądz Pontyfiks zadaje więc pytanie:

— A „Gazetę Robotniczą“ czytasz? ha?

Dudek: — „A-a-a-a, przepraszam Pana, ja chciałem iść do spowiedzi, a ja tu wtargnąłem do redakcji!“

To powiedziawszy, Dudek odszedł od konfesyjonału.

Kalendarzyk zebrań

W czwartek, 3-go bm.

Chropaczów o godz. 5 u pana Kałuże wiec plebiscytowy. Ref. ttow. Brzęczek i Gaszcyk.

W piątek, 4-go bm.

Siemianowice o godz. 5 u pana Kołodzieja wiec plebiscytowy. Ref. ttow. Brzęczek i Rubin.

Nie potrzeba pytania!



że przy zakupie modnego
ubrania dla panów i chłopców
tylko Firma

Walter & Co.

modny dom zakupna na ubrania męskie i chłopięce

Rynek 12.

Bytom G. S.

Rynek 12.

może być uwzględniona.

Moje składy są dla sezonu **wiosennego i letniego** we wszelkich oddziałach zaopatrzone we wszystkie nowości od pojedynczych do najelegantszych gatunków, które przez żadną konkurencję nie mogą być osiągnięte, dlatego powinien się każdy tem zainteresować i przy swoich potrzebach baczyc na powyższą firmę.

Najlepsza niemiecka konfekcja, zastępująca robotę na miarę.

Ubrania dla konfirmantów w niedoścignionym wyborze.

Prosimy zważać na nasze okna wystawne! Prosimy zważać na nasze okna wystawne!

Wykonanie podług miary.
Ubrania od 35 mk. począwszy od najwyczajniejszego do najwkwintliwszego wykonania.

Barczność! Handlarze mydła!
Mydło do prania

zawierające pod gwarancją 62 proc. tłuszczu
300 gr. podwójnej Kawalek . . . 4.80
250 " toaletowe, 100 " gr. . . . 3.80
Mydło toaletowe, 100 " gr. . . . 2.25

Zapłaty i dostawy otrzymują wyjątkowy opłat.

Paweł Orlinski,
Katowice, ul. Holcego nr. 7.
Telefon 2085.

Józef Macharzek
Katowice
ul. Fryderykowska
naprzec. kościoła - wang
poleca
zegarki, towary złotnicze, pierścionki ślubne
taliao i rzetelnie. 27.

Oswald Schlesinger
Katowice, ul. Stawowa 27.
Telefon 1807.
poleca się do wykonania wszelkich
robot introligator-
skich i pudełek
Książki oprawia się
według upodobania.

Robotnicy Urzędnicy
otrzymują 260
ceny wyjątkowe

przy zakupie
butków damskich i dla dzieci, i przy
zakupie kamasy dla panów. ::

Skład obuwia
Fritz Waldmann.
Katowice, ul. Stawowa 3.

Polecam także szan. odbiorcom
cholewki na miarę.

Baczność!
stare Monety złote i srebrne
ulamki srebrne, sztuczne szczepki
ulamki platyny i. d.

kupuje po cenach najwyższych
Albert Baron, Katowice
ulica Holcego 2 (skład) 183
Mieszkanie przy ul. Holcego 2 8 minut od dworca.

TROCADERO
KATOWICE.

Od wtora 1-go marca
Zupełnie nowy program
Każdy Wto., Czwartek i Sobota
o godz. 5-tej taniec
i herbaty.

Bank Handlowy w Poznaniu

Towarzystwo Akcyjne.
Oddziały: w Bytomiu, ulica Dworcowa nr. 17
Hotel „Schlesischer Hof“ (we własnym domu)
Telefon 1045. Skrzynka pocztowa 146.
w Mysłowicach, ul. Pszczyńska nr. 22
Telefon 1073. Telefon 1073.
w Tarnowskich Górach, Nowy Rynek
Telefon 503. Telefon 503.

połącza się do załatwienia
wszelkich interesów bankowych

jak:
Przymywanie depozytów w markach niemieckich
i polskich z oprocentowaniem do 4% i wyżej według
umowy. . . Zakup i sprzedaż papierów państwo-
wych i innych papierów wartościowych. . . Pożyczki
i weksle. . . Rachunki bieżące, czekowe i lombardowe.

Wystawianie czeków i przekazów na zagranicę i t. d.
Godziny kasowe dziennie: od godz. 8¹/₂ rano
do 12¹/₂ po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

UWAGA: W lutym r. b. otwarty zostanie oddział:
w Zabrze, ul. Nast. tronu 109.

(Kronprinzstrasse)

WSZELKIE DRUKI
wykonuje gustownie i szybko
GAZETA ROBOTNICZA

TEATR
Apollo
Katowice.

Od wtorku 1-go marca
Zupełnie
nowy
program!

Każdy występ
niedościgniona
sensacja.

Swierzb
(swierzbacy wyrzut
skórny) będzie wyleczony
n.p. gwarancją w ciągu
3 dni przy użyciu mydła
marka „Pura“. Bez-
wonna kuracja bez
przerw. pracy zawod.
Mydło d. 1-2 dzieci
mk., dla dorosł. 10 mk.
w przestarzał. wypadk.
15.00 za szt. Do tego uży-
wać trzeba herbatę prze-
czyszczającą krew „Lu-
na“, paczka 3.50 Mk.
16.00. Przez lekarza po-
ecane. Tylko prawdzi-
wie do nabycia przez:
Drog. Antoni Janota.
Rudolfów-Rudolfów.

Proszę zważać!
Na wszystkie towary wielka zniżka cen.
Najniższe
ściśle rzetelné źródło zakupna

wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów,
złoty i srebrnych towarów.
Specjalność: Najlepsze szwajcarskie
zegarki męskie, damskie i zegarki na-
ręczenniki, jako to, Longines, Omega
Eterna, Audemars Freres.

J. W. C. Schaffhausen i t. d.
Wszelkie zegarki są dokładnie regulo-
wane z piśmienną gwarancją.

Pierścionki
ślubne
nadmierzalnie tanio!
Wielki własny warsztat repar.

N. Jacobowitz - Katowice
zegar. klejnoty - złote i srebrne towary.
Skł. zegarków przemysłu szwajcarskiego
Telef. 1494. Ulica Grundmanna 7. Telef. 1494
24) przy teatru kinematograficznego „Colosseum“.

Ludwig Lachs
Katowice ul. Stawowa 11.
apety, farby, laki.
Oddzielny oddział
Szczotki i penzle
Sł. przemysłowców